

Eksmisja izraelskiego Konwoju Wolności w Jerozolimie

23 lutego 2022

Począwszy od wczesnych godzin porannych w poniedziałek (14.02.2022 r.), konwoje wyruszyły z ponad 40 miejsc w Izraelu, od południowego miasta turystycznego Ejlat i północnego miasta Metula. Uczestnicy ozdobili swoje samochody hasłami w języku hebrajskim, a niektóre po angielsku. „Wolność”, „Chcę odzyskać mój kraj”, „Zielona przepustka = czarna plama” i „Koniec przymusu” to tylko niektóre z nich. Ich celem była Jerozolima, siedzibą rządu Izraela.



Według ich komunikatu prasowego żądają „uchylenia wszystkich przepisów antydemokratycznych i covidowych uchwalonych w ciągu ostatnich dwóch lat”, a zwłaszcza:

- całkowitego zniesienie wszystkich ograniczeń covidowych i powrót do normalnego życia, w tym anulowania ustawy ułatwiającej Knesetowi wprowadzenie stanu wyjątkowego w Izraelu,
- powrotu do normalnej codzienności dla wszystkich dzieci w Izraelu, bez dalszych zamknięć szkół, okresów kwarantanny, procedur medycznych na terenie szkoły lub obowiązkowego noszenia masek,
- całkowitego otwarcia gospodarki i zakazu nękania pracowników na podstawie szczepień, badań lub maskowania,
- pełnego ujawnienia umów i protokołów, które do tej pory nie były dostępne do publicznego wglądu,
- zakończenie naruszania prywatności jednostki przez kamery uliczne lub inny nielegalny nadzór,

– godności jednostki i prawa człowieka powinny być bezwarunkowo szanowane przez rząd, niezależnie od statusu szczepień.

Z podekscytowaniem konwój został powitany przez kilku zwolenników przy wjeździe do Jerozolimy. Setki samochodów i ciężarówek wjechały do miasta i skierowały się do Knesetu, gdzie policja zablokowała jedyną drogę dojazdową. Z klaksonami grającymi chwytliwe melodie, zwykle zarezerwowane dla wydarzeń sportowych, konwój krążył wokół dzielnicy rządowej. Niektórzy zatrzymali się na poboczu, kłócąc się z policją o pozwolenie na przejazd przez blokadę, ale bezskutecznie.

Ponieważ dostęp do Knesetu od strony ulicy był zamknięty, wielu zaparkowało i podeszło do budynku rządowego tak blisko, jak to było możliwe. Policja podjęła dodatkowe środki ostrożności po tym, jak zobaczyła, co dzieje się w Ottawie, gdzie dziesiątki ciężarówek zaparkowano bezpośrednio przed kanadyjskim parlamentem.

Doświadczenie kanadyjskie umożliwiło tysiącom ludzi na całym świecie przeciwstawienie się własnym rządom i domaganie się przywrócenia ich wolności. Obywatele w Nowej Zelandii, Australii, w całej Europie i Ameryce Północnej, po prawie dwóch latach, tolerując masową ingerencję rządu w prawie każdy aspekt ich życia, a po zobaczeniu, że polityka ta była nieskuteczna, mają już dosyć.

Na zamkniętej ulicy przed Knesetem słychać było setki ludzi. Atmosfera była wzruszająca, przyjazna i nieco odświeżająca. Wiele osób było po prostu szczęśliwych widząc i kontaktując się z innymi ludźmi, którzy podzielali ich poglądy. Wierzący, ateści, starzy, młodzi, Żydzi i Arabowie, ludzie z każdej warstwy izraelskiego społeczeństwa. Czasami grano muzykę na żywo, a przechodnie rozdawali owoce i smakołyki, aby wesprzeć grupę protestujących.

„Frontline News” przeprowadził wywiady z niektórymi anglojęzycznymi uczestnikami: „To niemoralne. Ludzie mają prawa i są rzeczy, których inni nie mogą im zrobić” – powiedział Shmuel Zuckerman z Baltimore.

Rodzice Shawna Eracnera wyemigrowali ze Związku Radzieckiego, gdzie, jak wyjaśnia, „pozwolili rządowi ich deptać, a wielu ludzi w końcu zginęło, a tutaj ludzie pozwalają na to nawet bez podjęcia walki”.

Yael Yarmish, przemawiając bezpośrednio do ludności żydowskiej, przypominała im, jak zaczęły się wydarzenia Holocaustu – kiedy ludność zrezygnowała ze swoich praw, „Nie pozwolimy, aby to się powtórzyło. Nigdy więcej!”.

Ber Lazarus i jego córka Sophia, oboje z Kanady, powiedzieli, że myśleli iż mieszkają w wolnym kraju, a okazało się, że mają mniej praw, niż sądzili, a te co pozostały, zostały zdeptane. „Podstawowym prawem jest to, że to my decydujemy, co trafia do naszych ciał” – powiedzieli.

W miarę upływu dnia pojawiało się coraz więcej protestujących i ustawiali namioty na poboczu drogi, podczas gdy inni wracali pod koniec dnia do domów. Protestujący utrzymywali obecność na miejscu przed Knesetem do piątku, kiedy zaplanowano kolejny konwój. Zaczynając od Latrun, mniej więcej w połowie drogi z Tel Awiwu do Jerozolimy, mniejszy konwój rozpoczął powolny dojazd do stolicy.

Piątkowe popołudnie było świadkiem ożywionych protestów i świątecznej atmosfery, w której ludzie dołączyli z namiotami, aby osiąść na czas szabasu, który rozpoczął się w piątek wieczorem. Pieśni i modlitwy, które wyznaczają jego początek, odbywały się w namiotach, co niektórym przypominało dni nocnego obozu.

Po spokojnym szabacie na okolicznych terenach Knesetu, bez incydentów i przemocy, nagle, bez zapowiedzi przybyli policjanci, firmy komunalne z ciężarówkami i znaczącym personelem, aby eksmitować protestujących i przejąć ich własność. I tak się stało.

Avi Barak skompilował film dokumentujący wydarzenia.

Valentina Neilin, prawniczka zajmująca się prawem użytkowania gruntów, powiedziała „Frontline News”, że według izraelskiego prawa rząd musi poinformować o akcji usuwania z budynków lub terenów publicznych ludzi co najmniej z 30-dniowym wyprzedzeniem. Nawet minister Eli Avidar określił następnego dnia na „Twitterze” eksmisję protestu jako sprzeczną z prawem, „gwałtowną i brutalną”.

Ruch, który rozpoczął się w Kanadzie i rozprzestrzenił się na cały świat, pojawił się także tysiące w Izraelu. Ten sam Izrael, w którym rozpoczęła się zielona przepustka i monitorowanie kontaktów obywateli w imię walki z covidem, jest tym samym Izraelem, w którym obywatele powstają i żądają zmian.

Podczas gdy policji udało się usunąć protestujących, nie udało im się usunąć jedności i determinacji obywateli w odzyskaniu podstawowych ludzkich wolności, które wciąż pozostają odległym wspomnieniem, ale determinują również nadzieję na przyszłość.

Autorstwo: David Heller

Korekta tłumaczenia automatycznego: Maurycy Hawranek

Źródło oryginalne: AmericasFrontlineDoctors.org

Źródło polskie: WolneMedia.net